

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.

Ostrzeżenie.

Wobec stwierdzenia, że w Wilnie w dalszym ciągu praktykowane jest nielegalne wypożyczanie i czytanie pism, co przynosi poważne straty Wydawnictwom — Stała Komisja Wydawnictw Wileńskich i afiliowanych w Wilnie ostrzega niniejszym zarówno nieuczciwych czytelników jak i sprzedawców, że winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, kolporterzy zaś prócz tego zobowiązani zostaną pism do sprzedaży

Stała Komisja Wydawnictw Wileńskich i afiliowanych w Wilnie.

Kwestja Zagłębia Saary.

PARYŻ (Pat) Według „L'Oeuvre” na pełnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconemu wysłuchaniu raportów członków komisji rządzącej zagłębia Saary, minister Barthou zadał członkom komisji rządzącej następujące pytania: 1) czy uważają oni przewidziane gwarancje za wystarczające dla zapewnienia swobody i bezpieczeństwa głosowania, 2) czy obecne siły policyjne wystarczą do utrzymania porządku, 3) czy

obecny trybunał wystarczy do osądzenia spraw i przestępstw natury politycznej, które mogą się zdarzyć do czasu plebiscytu? W dyskusji, jaka się wywiązała po tych zapytaniach, zabrały głos różne osoby. Wszyscy członkowie komisji rządzącej oświadczyli, że obecne siły policyjne, liczące 600 ludzi, nie wystarczą do utrzymania ładu w kraju o 2.000 km², wobec czego niezbędne jest sprowadzenie policji zagranicznej. Konieczne jest również w celu przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości utworzenie trybunału neutralnego, gdyż w sądzie najwyższym w Saarlouis trzeba czekać na wyrok dłużej niż 8 miesięcy. Wrażenie tych mów było tak wielkie, że baron Aloisi oświadczył, że wieźmie je pod uwagę i że zredaguje drugi raport, który naturalnie będzie mógł być odrzucony. Jest więc rzeczą prawdopodobną, pisze dziennik, że na obecnej sesji Rady Ligi zostanie załatwiona tylko kwestja techniczna, dotycząca organizacji plebiscytu, natomiast sprawa wymiaru sprawiedliwości i policji będzie podjęta na sesji wrześniowej. Tak pragnie, kończy „L'Oeuvre”, w każdym bądź razie baron Aloisi, który zmuszony jest obecnie zaproponować Niemcom o wiele mniej przyjemne warunki, niż pierwotnie projektował.

nistra propagandy Goebbelsa 6. V. w Zwiembucken na pograniczu Niemiec i Saary. Knox przesłał oryginalny tekst mowy Goebbelsa, zarejestrowanej na płytach gramofonowych i oświadcza, że mowa odpowiedzialnego męża stanu zawiera tak poważne i nieusprawiedliwione ataki na komisję rządzącą oraz tak bezpośrednie groźby pod adresem pewnej części ludności, że komisja nie może jej pominąć milczeniem. Knox cytuje ustępy mowy Goebbelsa i w konkluzji oświadcza, że komisja pozostawia Radzie Ligi ocenę znaczenia i konsekwencji tego przemówienia. Jednocześnie Knox cytuje wymianę korespondencji, jaka miała się odbyć z niemieckim ministrem spraw zagranicznych von Neurathem na temat działalności wychodźców z Niemiec na terytorjum zagłębia Saary. Korespondencję tę zapoczątkowało pismo niemieckiego ministra spraw zagranicznych, w którym zarzuca on komisji: tolerowanie agitacji prowadzonej przez uchodźców przeciwko Niemcom oraz zaangażowanie pewnej liczby uchodźców do administracji publicznej. Zdaniem von Neuratha terytorjum Saary stało się wprost bazą dla działań politycznych, skierowanych przeciwko Niemcom. Knox w swojej odpowiedzi obszernie polemizuje z zarzutami Neuratha i ze swej strony formułuje zarzuty co do postępowania władz niemieckich w stosunku do mieszkańców Saary i do działalności politycznej funkcjonariuszy niemieckich, którzy bawili na terytorjum Saary.

Higieniczne wygodne za zł. 12⁸⁰ OBUWIE DZIURKOWANE wyrób własny nie plekający nóg Tylko w wytwórni W. Nowicki Wilno 30 Największy wybór OBUWIA spinki, piecienki, sandałki, wiatrówki, obuwie brązowe, gumowe i t. d. Wyrób gwarantowy. Ceny fabryczne

Po nieudanej próbie zamachu stanu.

NOWY RZĄD LOTEWSKI

RYGA. (Pat). W godzinach popołudniowych został utworzony nowy lotewski gabinet w składzie następującym: Ulmanis — premier i minister spraw zagranicznych. Skujeniens — wicepremier. Gulbis — minister spraw wewnętrznych.

Balodis — minister wojny. Ekis — minister finansów, obecny poseł lotewski w Kownie. Kaulins — minister rolnictwa. Rubuls — minister opieki społecznej. Adamowitsz — minister oświaty. Absit — minister sprawiedliwości. Einberg — minister komunikacji.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO GABINETU.

RYGA (Pat) O godz. 14-ej zebrał się na posiedzenie nowy gabinet. Premier Ulmanis wygłosił do zebranych ministrów przemówienie, wyrażając nadzieję, że gabinet, w którego skład wchodzi ludzie, którzy położyli duże zasługi dla niepodległości Łotwy, spełni pokładane w nim przez naród nadzieje. Na przemówienie premiera odpowiedział wicepremier Skujeniens.

ZAWIESZENIE RAD MIEJSKICH.

RYGA. (Pat). W następstwie ogłoszonego stanu wojennego minister spraw wewnętrznych zawiesił działalność rad miejskich. Prezydent Ulmanis otrzymuje ze wszystkich stron kraju wielkie ilości telegramów, zwłaszcza od sterczłopskich, z życzeniami i wyrazami wielkiego zadowolenia z poczyną rządu.

ARESZTOWANIE EMIGRANTÓW AUSTRIACKICH.

RYGA (Pat). Władze bezpieczeństwa aresztowały 10 członków austriackiego Schutzbundu, którzy schronili się w Lotwie po rozgromieniu austriackiej partji socjal-demokratycznej. Schutzbundowcy byli gośćmi lotewskich socjal-demokratów.

Rada Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów kontynuowała dziś prace swojej sesji. Głównym punktem obrad była sprawa wojny boliwijsko-paragwajskiej. Delegat Wielkiej Brytanji, minister Eden, stwierdziwszy, że kontynuowanie wojny

między temi 2-ma państwami nie posiadającymi fabryk broni jest możliwe tylko dzięki dostawie broni i amunicji przez kraje europejskie i amerykańskie, zaproponował, aby Rada Ligi Narodów powzięła inicjatywę nałożenia embargo na eksport broni do obu krajów. Minister Eden pragnąłby, aby Rada wystosowała do 17 krajów, które wchodzi w rachubę, wezwanie do przyłączenia się do embargo. Deklaracja Wielkiej Brytanji wyzywa też kraje sąsiadujące z Boliwią i Paragwajem do zamknięcia tranzytu broni. Delegaci Francji, Włoch i innych krajów poparli propozycję Edena, co do której Rada powzięła decyzję na następnym posiedzeniu. Sama kwestja załatwienia konfliktu boliwijsko-paragwajskiego będzie rozpatrywana na następnej sesji Rady Ligi Narodów. Następnie Rada przyjęła raport swego komitetu w sprawie możliwości osiedlenia w Brazylii Asyryjczyków pragnących opuścić Irak.

GENEWA (Pat). Poza posiedzeniem Rady dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych interesujących wydarzeń. W szczególności nie było żadnych godnych zainteresowania spotkań między obecnymi tu mężami stanu. Sesja, którą chciano ukończyć jutro, przeciągnie się do soboty. Przewiduje się, że Rada Ligi zbierze się ponownie z początkiem czerwca równoległe do sesji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Będzie to bądź dalszy ciąg sesji obecnej, bądź sesja nadzwyczajna. Radą zajęłaby się wówczas sprawa Chaco oraz przygotowuje notę węgierską w sprawie incydentów granicznych w Szwajcarii. Węgierskich i niezadowolonych na obecnej sesji sprawę plebiscytu Saary.

GENEWA (Pat). Poza posiedzeniem Rady dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych interesujących wydarzeń. W szczególności nie było żadnych godnych zainteresowania spotkań między obecnymi tu mężami stanu. Sesja, którą chciano ukończyć jutro, przeciągnie się do soboty. Przewiduje się, że Rada Ligi zbierze się ponownie z początkiem czerwca równoległe do sesji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Będzie to bądź dalszy ciąg sesji obecnej, bądź sesja nadzwyczajna. Radą zajęłaby się wówczas sprawa Chaco oraz przygotowuje notę węgierską w sprawie incydentów granicznych w Szwajcarii. Węgierskich i niezadowolonych na obecnej sesji sprawę plebiscytu Saary.

BRUKSELA (Pat). W okolicy Charleroy górnicy przeprowadzili referendum, w wyniku którego 90 proc. padło za natychmiastowym ogłoszeniem strajku generalnego. Dyrekcja kopalń wskutek ostatniej katastrofy postanowiła przenieść redukcję płacy górniczej z 22 V. na 3. VI, prawdopodobnie jednak górnicy nie będą czekać do początku czerwca i ogłoszą strajk generalny już w najbliższy wtorek. Wraz ze strajkiem górników wybuchnie prawdopodobnie strajk w przemyśle metalurgicznym dla poparcia żądań górniczych.

BERNO szwajcarskie. (Pat). W związku z pogłoskami o rzekomym pobycie Trockiego w Szwajcarii władze federalne czynią skrupulatne poszukiwania. Ustalono, że samochód Trockiego nie przekroczył granicy szwajcarsko-francuskiej. W

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE. Minister spraw wewnętrznych nie zatwierdził wyborów na prezydenta miasta dyrektora Leona Mikolajczyka i polecił Urzędowi Wojewódzkiemu zarządzić ponowne trzecie z rządu wybory prezydenta miasta Gniezna.

W czwartek odbyło się pierwsze — po uchwaleniu przez sejm nowej ustawy o spółdzielniach — plenarne posiedzenie p^oństwowej rady spółdzielczej. Posiedzenie otworzył wiceminister skarbu Koc.

Wskutek rozbicia się rokowań pomiędzy przedstawicielami robotników i przedstawicielami kieleckiego przemysłu wapienniczego wczoraj wybuchł strajk w zakładach wapienniczych w Kielcach i okolicy. Strajkują robotnicy na 5 kopalniach w liczbie 1.200 osób. Robotnicy żądają podwyżki płac. Wszędzie panuje spokój a delegacje robotników pilnują zakładów przemysłowych przed okradzeniem z narzędzi.

Przed sądem okręgowym w Toruniu rozpoczął się proces przeciwko 15 komunistom, oskarżonym z art. 97 § 1 k. k. Po odczytaniu oskarżenia, na wniosek prokuratora, sąd postanowił sprawę rozpatrywać przy drzwiach zamkniętych. Na rozprawie, która potrwa prawdopodobnie 4 dni, powołano 56 świadków.

31. I. rb. trzej komuniści usiłowali zorganizować w Łodzi manifestację w związku z procesem o podpalenie Reichstagu. Wczoraj skazani zostali oni na więzienie i tak: Golda Krawacka i Abram Lomaniec na 2 lata a Szłoma Traugsbetrieger na 1 rok.

Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie handlarzy narkotyków ze Stefanem Michelissem na czele. Skazano ich od 2 lat do 6 miesięcy, jednego zaś uniewinniono. Poza tym więkzości złagodzono kary na mocy amnestji.

ZAGRANICZNE. Prasa estońska podała wiadomość, że na zaproszenie rządu polskiego udaje się 22 [maja] do Warszawy min. spraw zagranicznych Estonji Seljama wraz z wicemin. spraw zagranicznych Laretellem. Kierownicy estońskiej polityki zagranicznej gościć będą w Warszawie w ciągu 2 dni.

W akademii ateńskiej odbyło się w środę uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu olimpijskiego w obecności prezydenta republiki, członków rządu, korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli 42 państw. Polskę reprezentuje gen. Rouppert. Wieczorem w teatrze narodowym odbyło się uroczyste przedstawienie na cześć uczestników kongresu.

Sędzia śledczy Ordonneau wypuścił tymczasowo na wolność Tribouta i Cerfa, których aresztowano w marcu w związku z aferą Stawiskiego.

Strajk górników w Belgji.

BRUKSELA (Pat). W okolicy Charleroy górnicy przeprowadzili referendum, w wyniku którego 90 proc. padło za natychmiastowym ogłoszeniem strajku generalnego. Dyrekcja kopalń wskutek ostatniej katastrofy postanowiła przenieść redukcję płacy górniczej z 22 V. na 3. VI, prawdopodobnie jednak górnicy nie będą czekać do początku czerwca i ogłoszą strajk generalny już w najbliższy wtorek. Wraz ze strajkiem górników wybuchnie prawdopodobnie strajk w przemyśle metalurgicznym dla poparcia żądań górniczych.

Poszukiwania Trockiego.

BERNO szwajcarskie. (Pat). W związku z pogłoskami o rzekomym pobycie Trockiego w Szwajcarii władze federalne czynią skrupulatne poszukiwania. Ustalono, że samochód Trockiego nie przekroczył granicy szwajcarsko-francuskiej. W

Przygotowania do przewrotu lewicowego w Austrii.

BERLIN (Pat). Prasa niemiecka ogłasza dziś autentyczny rzekomo tekst raportu austriackiego szefa bezpieczeństwa generała majora Rongena. Raport ten, przedstawiony kanclerzowi Dollfusowi, zawiera dane dotyczące rzekomych przygotowań ze strony żywiolów lewicowych w Austrii do wystąpienia zbrojnego. Wedle raportu w samym

Wiedniu jest przeszło 74.000 zorganizowanych członków oddziałów schutzbundowych, rozporządzających 44.000 karabinów. Rongeno przyznaje w raporcie, że śledzenie ruchu wyrotowego w Austrii jest mało skuteczne. Ruch ten może stać się w pewnych okolicznościach poważne niebezpieczeństwo dla Wiednia.

Zajścia na granicy sowiecko-madziurskiej.

MOSKWA Pat. — Agencja TASS donosi z Chabarowska, że w dniu 12 b. m. parowiec madziurski „Dzień” płynący po Amurze w górę rzeki, zbliżył się do brzozy sowieckiego w pobliżu ujścia rzeki Bidzan. Osoby znajdujące się na pokładzie parowca zaczęły otwierać fotografować brzeg sowiecki i rozmieszczenie straży pobrzeżnej.

Wiedniu jest przeszło 74.000 zorganizowanych członków oddziałów schutzbundowych, rozporządzających 44.000 karabinów. Rongeno przyznaje w raporcie, że śledzenie ruchu wyrotowego w Austrii jest mało skuteczne. Ruch ten może stać się w pewnych okolicznościach poważne niebezpieczeństwo dla Wiednia.

WALKA Z MASONERJĄ W BUŁGARJI.

(SOFJA—KAP) Po wojnie masoneria dość silnie zapuściła korzenie zarówno w Jugosławiji jak i w Bułgarii, znacznie rozszerzając wpływ przedwojenne co budzi coraz częściej opór i niezadowolenie ludności, czującej iż wiele spraw publicznych, kierowanych jest przez wpływ zakulisowe, częstokroć wbrew interesowi i dobru obywateli państwa. Dotychczas dochodziły wiadomości o wystąpieniach przeciw masonerii na terenie Jugosławiji, zwłaszcza w Chorwacji bardzo wzmożła się prasowa akcja antymasońska od chwili wybuchu afery Stawiskiego we Francji.

Mimo agresywne zachowanie się podróźnych dano tylko kilka strzałów w powietrze, po których statek skierował się do brzozy chińskiego do zatrzymania się statku, parowiec przystanął, wobec czego strażnicy dali kilka strzałów w powietrze, choć stosownie do przepisów mieli całkowicie prawo użycia broni palnej, aby zmusić statek do zatrzymania się.

BERLIN (Pat). Dziś rano w miejscowości Pforzheim w Badenji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Parowóz przetokowo zderzył się z wjeżdżającym na stację pociągiem osobowym. Wskutek zderzenia 3

Katastrofa kolejowa w Badenji.

BERLIN (Pat). Dziś rano w miejscowości Pforzheim w Badenji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Parowóz przetokowo zderzył się z wjeżdżającym na stację pociągiem osobowym. Wskutek zderzenia 3

Kongres związku pracy w Rzeszy. Mowa Hitlera.

BERLIN. (Pat). Wczoraj w gmachu sejmu pruskiego odbył się II kongres t. zw. frontu pracy, na którym byli obecni ministrowie Rzeszy, rządów krajowych, czelwioi przedstawiciele partji narodowej socjalistycznej oraz związków gospodarczych. Obrady zagał dr. Ley. Kulminacyjnym punktem kongresu było przemówienie kanclerza Hitlera, który skreślił program społeczno-gospodarczy narodowych socjalistów i przeciwstawił go w ostrej formie etatyzmowi komunistycznemu. Kanclerz Hitler przeciwstawił organizację gospodarstwa niemieckiego koncepcji Sowietów, zaznaczając że Związek Sowiecki opiera się stale

na podstawach kapitalistycznych, korzystając z maszyn i inżynierów tych państw. Narodowi socjaliści dają natomiast do rozwoju sił tkwiących w narodzie niemieckim. Podkreślił on niesłusność stosowania dotychczasowych form walki między poszczególnymi grupami w społeczeństwie niemieckim, zaznaczając, iż tylko autorytet państwa może przeciwstawić się tego rodzaju metodom. Kanclerz zakończył: „My wszyscy, którzy przeżyliśmy wojnę, wiemy, że celem polityki nie jest prowadzenie wojny. Niemniej naród niemiecki z fanatyzmem bronić będzie swego prawa do życia na tym świecie”.

Aresztowanie komunistów w Niemczech.

BERLIN. Pat.— W związku z podaniem informacji o uwięzieniu w Erfurcie kilkudziesięciu komunistów donoszą, że tajna policja w Turyn-

gji aresztowała 35 funkcjonariuszów partji komunistycznej oraz skonfiskowała wielką ilość biblioteki komunistycznej.

Aresztowanie korespondenta angielskiego w Niemczech.

LONDYN. (Pat). W ubiegły wtorek aresztowany został przez szturmowców korespondent berliński „Daily Express” Stephens. Aresztowanie nastąpiło w pobliżu Aken koło Anhaltu, w chwili gdy przejeżdżał w towarzystwie swej żony i pewnego anglika samochodem przez las. Stephens, widząc światła sygnalizacyjne i słysząc szum motoru, zatrzymał się i spytał szturmowców, co się dzieje. Szturmowcy, nie udzielając odpowiedzi, zatrzymali Stephensa i odwieźli go wraz z towarzyszącą do Aken i tam zawezwawszy policję kazali aresztować. Po 24 godzinach zatrzymania w areszcie, na skutek interwencji konsula angielskiego, zwolniono z aresztu Stephensa i jego żonę, ale nało-

żono na nich areszt domowy, nakazując nieopuszczenie hotelu. Ze względu na to, że Stephens jest znany publicystą, sprawa budzi wielkie zainteresowanie. BERLIN (Pat). W sprawie aresztowania korespondenta berlińskiego „Daily Express” niemieckie biuro informacyjne ogłosiło dziś w południe następujące wyjaśnienie: „Dziennikarz angielski Stevens został w środę w chwili fotografowania zakładów chemicznych w pobliżu Magdeburga aresztowany i oddany do policy. Stevens, próbując odfotografować zakłady chemiczne, dopuścił się naruszenia istniejącego oddawna zakazu. Dziennikarz angielski został tego samego dnia wypuszczony na wolność”.

Spadek pokrycia marki niemieckiej.

BERLIN. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Berlina, że wiadomo już, iż pokrycie złotem w Banku Rzeszy

spadło do 4,8 proc. Jest to najniższy poziom pokrycia notowany w jakimkolwiek innym państwie.

Goering w Jugosławiji.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Premier pruski Goering, który wczoraj o godz. 17-ej wyładował na lotnisko w Białogrodzie, wypisał się dziś do księgi audjencyjnej w pałacu królewskim, poczem złożył wizytę ministrowi Jevticowi.

ministrowi spraw zagranicznych Jevticowi, udał się na cmentarz żołnierzy niemieckich poległych podczas wielkiej wojny. Goering złożył na grobie żołnierzy niemieckich wieniec a następnie udał się na lotnisko, skąd o godz. 11-ej odleciał do Aten wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Cała Czechosłowacja za prez Masarykiem.

PRAGA. Zainteresowanie wewnętrzno — polityczne pozostaje pod znakiem zbliżających się wyborów prezydenta. Wybór dotychczasowego prezydenta Masaryka jest uważany już w pierwszym głosowaniu za zapewnio-

ny. Partje, należące do koalicji rządowej, nie będą odbywały żadnych specjalnych posiedzeń, poświęconych kwestji wyboru prezydenta, uważając, że ponowny wybór prezydenta Masaryka nie podlega dyskusji.

Wzrost deficytu.

To, co wielokrotnie zapowiadała opozycja narodowa w prasie i w sejmie, sprawdza się, niestety, i przymiemy w stopniu większym, niż przypuszczano. Deficyt w budżecie państwowym wzrasta w sposób zatrważający. Zaczęło się przed czterema laty w budżecie na r. 1930-31 — po raz pierwszy ukazał się deficyt w sumie 62 milionów. W następnym roku 1931-32 podskoczył on już do 225 milionów, w r. 1932-33 doszedł do 312 milionów, a w r. 1933-34 wyniósł jeszcze więcej, bo 337 milionów. Razem za te cztery lata suma niedoborów wynosi 936 milionów, czyli blisko jeden miliard złotych.

Dochody ubiegłego roku budżetowego nie osiągnęły spodziewanej sumy 1900 milionów, a wydatki przekroczyły 2200 milionów, naturalnie i deficyt był większy, niż obliczano.

Minister skarbu, p. Zawadzki, omylił się więc, gdy — opierając się na drobnej zwyczajowej skaryfikacji w drugim półroczu ubiegłego okresu budżetowego — przepowiadał, że pożyczka 120 milionów wystarczy zupełnie na pokrycie deficytu w tym okresie. Mówił wówczas również, iż deficyt wyniesie niespełna 300 mil. i że stopniowo będzie się zmniejszał. Omylił się we wszystkich trzech przewidywaniach: 120 milionów nie starczyło na pokrycie deficytu tego okresu, deficyt roczny jest większy, bo wynosi 337 mil., a prztem nie zmniejsza się stopniowo, lecz gwałtownie zwiększa. Gdy za pierwsze półroczcie ubiegłego roku niedobór wynosił 126 milionów, to w drugim, znacznie lepszym pod względem dochodów doszedł on do 200 milionów. Deficyt za luty wyniósł 50 milionów, a za marzec aż 58 milionów.

Z ogłoszonych niedawno zamknięć budżetowych wynika, że wydatki w drugim półroczu roku budżetowego 1933-34 wzrosły w stosunku do pierwszego półroczia o 178 mil. Wpłynęło na to zapewne przeszło trzykrotne pokrycie pożyczki wewnętrznej, które dodało bodźca do powiększenia wydatków. Oto jest zła strona tego ewenementu. Przy rozpisanie pożyczki zapewniło się, że będzie użyta nie na powiększenie wydatków, lecz jedynie na pokrycie deficytu aż do czasu, gdy oszczędności doprowadzą do równowagi budżetu. Okazuje się, że pomysłowy wynik pożyczki — jeszcze bardziej dodał ostrogi do wydawania i wcale nie zapewnił równowagi.

Sprawa ciągłego wzrostu niedoboru budżetowego ma zasadnicze znaczenie dla naszej gospodarki skarbowej. Nowy budżet, uchwalony przez większość rządową w parlamencie, opiera się na przewidywaniu, że dochody w r. 1934-1935 wyniosą 1961 milionów, a więc prawie o 100 milionów więcej, niż dał rok ubiegły. Widzieliśmy wyżej, jakie były jego wyniki.

Twierdzi się też w kołach rządowych, że kryzys został już przełamany i że dochody wykazują pewną stabilizację, albo nawet wzrost.

Pozornie wygląda to na słusne. Płatnik podatków jednak wie, skąd to poszło. W r. 1933-34 przykręcono śrubę podatkową i forsownie ścigano należności. Z podatków gruntowego, naprz., dwa lata temu wpłynęło 46 mil., przed rokiem 54 mil., a w ostatnim roku 59 mil. Czy komukolwiek w Polsce przyjdzie do głowy, że jest to dowodem naprawy sytuacji w rolnictwie? To jasne, że na zwykłe wpłynęło egzekwowanie zaległości. Analogiczny objaw jest z podatkiem od cukru, a przecież spożycie cukru prawie nie wzrosło. W tym dziale poprostu przyspieszono terminy płatności.

W roku 1934-35, gdyby nawet stan rzeczy się utrwalił i kryzys więcej nie pogłębiał, nie da wcale lepszych wyników od ubiegłego, a nawet prawie z pewnością gorsze. Nacisk śruby podatkowej może spowodować znowu większe wpływy ponad 1800 mil., ale ileż szkody przynosi on gospodarce narodowej i jak osłabia siłę gospodarczą kraju! Rok 1933-34 dał dochodów 1870 milionów — jeśli się cokolwiek uzyska ponad tę sumę, będzie to już objaw dodatni.

Z 326 milionów, jakie ma na czysto dać pożyczka, użyto na pokrycie deficytu nie 120 milionów, lecz 165 mil. Na rok budżetowy bieżący pozostaje więc tylko 160 milio-

Z prasy.

Dokoła przesilenia rządowego.

Jak już zaznaczyliśmy kandydatura prof. Leona Kozłowskiego na premiera wypłynęła nieoczekiwanie i była dla wielu niespodzianką. Głosy prasy warszawskiej, potwierdzają teraz, iż tak istotnie było. „Robotnik” w art. pt. „Kulisy przesilenia” podaje garść następujących informacji:

„Jak nas zapewniali, kandydatura p. Leona Kozłowskiego na stanowisko prezesa Rady Ministrów wyłonila się w sposób dość przypadkowy. Z chwilą, gdy „nadludzkie” przepracowanie p. Janusza Jędrzejewicza (używamy określenia „Kurjera Czerwonego”) zdecydowało o jego dymisji, w kołach „sanacyjnych” oczekiwano jednak powszechnie powrotu p. Al. Prystora. Słynna mowa na kursie BBWR była zrozumiana powszechnie, jako mowa programowa przyszłej „żelaznej miotły”.

Koniec końców nic z tego nie wyszło; premierem został p. L. Kozłowski; reprezentujący poniekąd wewnątrz obozu „sanacyjnego” tak zw. grupę p. wiceministra skarbu Koca. „Przeczka” p. Prystora jest podobno żywo omawiana. Na wejściu do rządu p. J. Poniatowski pewnym kołom zależało bardzo; odmowa ze strony p. Poniatowskiego była jednak zupełnie kategorię; poza względami natury osobistej i poza względami zasadniczymi, o ile one istniały (p. Poniatowski zachował sentyment dla ruchu ludowego) wchodziła w grę i ta okoliczność, że p. Poniatowski przywodził się bardzo do naprawy dużej pracy, jakiej dokonał w liceum Krzemienieckim i nie chciałby tej pracy porzucić.

Kilka pism kreśli sylwetkę nowego premiera. Znany on jest głównie z terenu sejmowego „Dziennik Bydgoski” pisze o nim:

„W Sejmie znają go bez wyjątku wszyscy, nie wyłączając woźnych. Słynie on ze swego homerycznego śmiechu. Trzech ludzi w stołcu umie się tak śmiać i innych zarażać wesołością. Należy do rich premier Kozłowski. Nie przejmując się on swoim wysokim stanowiskiem, śmieje się przy każdej sposobności bardzo głośno i rozlewnie. Udziała się towarzysko bardzo dużo i już dla swego charakterystycznego śmiechu znany jest w wielu pierwszorzędnych lokalach.

Gdy jedno z pism pierwsze podało wiadomość o jego kandydaturze, nikt nie chciał dać temu wiary. Dziennikarze, obradujący w Sejmie na swem walnym zebraniu w liczbie około 100 osób, byli tem zaskoczeni. I to wszyscy bez wyjątku. Przypuszczając, że raczej każdy z posłów bloku BBWR może zostać premierem, ale nie wiceminister Kozłowski... Tymczasem stało się, pogłoska okazała się prawdziwą.”

Cherlactwo młodzieży poborowej.

Pułkownik dr. Franciszek Waga, szef wydziału psychotechnicznego antropologicznego dep. uzupełnienia M. S. W. ogłasza w czasopiśmie „Lekarz wojskowy” dane, dotyczące stanu zdrowotnego poborowych, urodzonych w latach 1907, 1908 i 1909. Informacje te odsonły strasznie uposiedzenie pod względem fizycznym tych roczników. Dr. Fr. Waga stwierdza że „we wszystkich Okręgach Korpusów, z wyjątkiem D. O. K. III, największa ilość poborowych dyskwalifikuje się z powodu słabej budowy ciała. Cyfry, ilustrujące ten stan rzeczy, muszą zasmucić każdego uświadomionego obywatela. Okazuje się bowiem z nich, że do kategorii B, oraz C — E wciela się najmniej od 13 do 38 proc. ogółu poborowych. A więc powtórmy raz jeszcze: od 13—38 proc. ogółu poborowych, zwalnia się z powodu słabej budowy ciała, albo też — w najlepszym razie — odracza się powołanie do służby w nadziei, że... nabiorą tuszy...”

Dla całego terytorjum Polski — pisze dr. F. Waga — procent zmian gruźliczych wśród poborowych wynosi w roczniku 1906 — 9,2 proc. ogółu poborowych, w

Skutki akcji przeciwżydowskiej.

„Moment” z 3 bm. w depeszy z. a. t. z Sosnowca podaje sprawozdanie ze zjazdu sklepikarzy żydowskich z województw — kieleckiego i śląskiego.

W zjeździe wzięło udział zgórą 100 delegatów. „Prawie wszyscy delegaci wskazują na katastrofalną sytuację żydowskiego detalu i sklepikarza na prowincji. Żyd nie jest pewny swego utrzymania z powodu niezwykle silnej akcji przeciwżydowskiej z

Nowe statuty szkół wyższych.

Jak się dowiaduje agencja PID, szkoły wyższe w wykonaniu przepisów o szkołach akademickich, składają obecnie nowe statuty, które określają kompetencje rektorów, senatów i rad wydziałowych. W porównaniu ze stanem dotychczasowym, rozszerzone zostają w niektórych dziedzinach uprawnień

rektorskie. Szereg spraw, należących do właściwości senatów, przekazanych zostaje rektorom, jak np. sprawy personalne. Projekty statutów szkół akademickich przedstawione mają być przed feriami letnimi do zatwierdzenia ministrowi Oświaty.

dytowych, czy z pomocą śruby podatkowej, nie zatrzyma kryzysu, lecz go bardziej pogłębi. Powstaje dziś pytanie, na jaką drogę wejdzie rząd, z prof. Kozłowskim na czele: czy na drogę oszczędności w wydatkach i oszczędzania źródeł podatkowych i płatników, czy na tę samą drogę, którą kroczyliśmy od r. 1931?

roczniku 1907 — 9,8 proc., w roczniku 1908 — 9,9 proc., w 1909 — 10,7 proc.; słowem — dodajmy od siebie, że „im dalej w las, tem więcej drzew”, im młodszy rocznik, tem bardziej niszczy go gruźlica. A przecież to była mowa o rocznikach, które wstępowały do wojska parę lat temu, kiedy kryzys nie miał jeszcze takiego silnego jak dziś natężenia! Jak się zapowiadają szereg poborowych dojrzewających obecnie? Niedokarmionych, mało — głodujących, rozpaczliwie wołających o pracę i z rezygnacją podających się najokrutniejszemu podstępom myśli?”

Toteż, chociaż ogólnie, dr. F. Waga pisze w „Lekarzu Wojskowym”:

„Niewiadomo jednak, czy przeżywany obecnie w państwie kryzys nie odbije się ujemnie na zdrowotności poborowych, zwłaszcza po miastach, w których jest dużo bezrobotnych i nie unicestwi dodatnich skutków akcji przeciwgruźliczej.”

Doprawdy, gdy się czyta w artykule dr. F. Wagi, że np. w takiej Warszawie na choroby płucne z rocznika 1907 zwolniono 16,4 proc. poborowych, to lek przejmując, czy nie staniemy się narodem cherlaków i „truposów”, jeżeli z gruntu nie poprowadzimy akcji odrodzeniowej — fizycznej i moralnej — wśród naszej młodzieży.

Gdzie się żydzi mają podziak?

W społeczeństwie polskim coraz bardziej zaczyna utwalać się przekonanie, że jedynym sposobem rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jest stworzenie takich warunków, któreby stopniowo powodowały usuwanie się żydów poza granice Polski. Powstaje wówczas pytanie, dokąd żydzi mają emigrować, skoro ich nigdzie nie chcą. Kwestia ta, oczywiście, żydów przedewszystkiem obchodzić powinna, my powinniśmy dbać o swj kraj. „Kurjer Poznański”, zastanawiając się nad tem, wskazuje przedewszystkiem na to, że Palestyna jest zbyt mała aby 16 milionów żydów z całego świata pomieścić. Z drugiej strony wskazuje:

„Istnieje jeszcze — zwłaszcza w Afryce — obszary słabo zaludnione, o ludności koczowniczej i mało cywilizowanej, które doskonale nadawałyby się na tereny kolonizacyjne dla Żydów. Już kilkadziesiąt lat temu baron Hirsch wskazywał jako taki teren Ugandę. Przed wojną w pewnych sferach żydowskich poczęto mówić o Angoli; w innych znów rozważano możliwości kolonizacyjne w południowo-amerykańskiej republice Ekwador. W ostatnich latach od tych wchodzących w grę terenów doszedł jeszcze jeden, a mianowicie dawna Niemiecka Afryka Wschodnia, która stanowi dziś mandat brytyjski i nosi oficjalną nazwę „Tanganika”.

Świeżo ogromne zainteresowanie na całym świecie wywołała wiadomość, że pewne sery żydowskie podjęły z rządem portugalskim rokowania w sprawie projektu osiedlenia żydów we wspomnianej już właśnie Angoli.

Plan ten był o tyle realny, że Angolia jest wielką urodzajną krainą, o obszarze, przewyższającym blisko czterokrotnie powierzchnię państwa polskiego, a wcale dużych bogactwach mineralnych, natomiast o niezmiernie rzadkiem zaludnieniu (niecałe 2 osoby na kilometr kwadratowy). Stanowią ją plemiona murzyńskie o niskim poziomie cywilizacyjnym. W danym razie Angolia mogłaby pomieścić bez trudności ogół żydów z całego świata.

Z innych planów kolonizacyjnych wymienić jeszcze należy utworzenie przez rząd ZSRR autonomicznej republiki żydowskiej w Birobidżanie na Syberji.

Słowem żydzi mają się jednak gdzie podziak i w swym własnym interesie powinni pomyśleć o szybkim zorganizowaniu akcji emigracyjnej na wielką skalę, tak, by ich nieuniknione rozstanie się z narodami, które ich do tej pory gościli, miało charakter najbardziej spokojny i bezbolesny.”

Otwarcie Teatru Letniego.

Benefis Saby Hławat' Zielińskiej.

W Sobotę dn. 19 maja otwiera podwoje letnia siedziba Teatru Miejskiego w ogrodzie Bernardyńskim, zamykając tem samym gmach teatralny na Pohulance aż do września. Na rozpoczęcie sezonu letniego dana będzie sztuka „Cudze dziecko” Szwarkina.

Będzie to zarazem dzień benefisu cenionej w Wilnie artystki komizmno - charakterystycznej, p. Saby Hławat' Zielińskiej.



Kto z bywałów naszych teatrów nie zaśmiewał się do rozpuku z wyborskich postaci komedjowych i farsowych, odwarzanych z takim tupeciem i werwą przez tę utalentowaną aktorkę... Z owych zacietrzewionych herod — bab, wszelakich morowych kuchci i parzygnatów, zapłotkowanych małomiasteczkowych dewotek, gadatliwych paniusz, dobrodusznych lub energicznych cioć, mam i teściowych... Jakże różnorodną galerię typów, zwłaszcza rubasznych i hałaśliwych, stanowi trzydziestolecie jej pracy na scenie...

W 1906 rozpoczęła pracę jako młodzieńka aktorka, od wodewilów i operetek, że wymienię tylko „Nitonche” i „Lalkę” a miała ich w repertuarze aż... 56.

Od 1916 przechodzi do ról w komedji i farsie takich jak: Dydalska lub Anielia w „Damach i Huzarach”, babcia w „Grubych rybach” ciocia w „Męzu z grzeszności”, panna Filomena w „Kościuszcze pod Raclawicami”, Jenta w „Małce Szwarcenkap”, Michasiowa a potem Zelazna w „Pannie Maliczewskiej”, prezesa w „Pani Prezesowej” etc.

Tu w Wilnie z ostatnich lat czterech jakże dobrze pamiętamy Zielińską jako wyborną teściową w „Ich synowa” Kiedrzyńskiego, kapitałną Marjanę w „Polakach w Ameryce”, przezbawną Focsterową z pieskiem w „Burza w szklance wody”, Cyrjakową w „Aureliu nie rób tego”, rasową kuchnię Poldeję w „Pieniądz to nie wszystko” i wielu, wielu innych.

Dużo chwil szczerzej wesołości zawdzięczamy humorowi, bezpretensjonalnemu zmysłowi komizmu tej zdolnej a sumiennej aktorki, której talent w tworzeniu oryginalnych typów i typków czyni ją pożądaną siłą na każdej scenie.

To też w 30-lecie jej pracy na polskich scenach życzymy Jej z całego serca powodzenia w dn' u benefisu, pewni, że wileńska publiczność, pamiętna zawdzięczanych Sabinie Zielińskiej bezbrożnych miłych chwil zapewni jutro letnią siedzibę teatru — po same brzości.

Pilawa.

Przeciw pośrednictwu urzędników.

Minister skarbu wydał okólnik w sprawie interwencji i pośrednictwa urzędników w kwestjach skarbowych.

Okólnik stwierdza, że niektórzy urzędnicy w czynnej służbie, a niejednokrotnie wyżsi urzędnicy, zatrudnieni w ministerstwie skarbu, w monopoliach, zakładach i przedsiębiorstwach przemysłowych, interweniują, lub pośredniczą w załatwianiu spraw, należących do zakresu działania administracji skarbowej, — wyszukując zajmowane stanowisko lub zależność służbową.

W okólniku do wszystkich urzędów skarbowych minister podkreśla, że stan powyższy, bardzo szkodliwy dla bezstronnego załatwiania spraw służbowych nie będzie tolerowany i że zostają już wydane zarządzenia, zmierzające do usunięcia tych niewłaściwości.

Wielki proces U. O. N. w Przemyslu.

W Przemyslu rozpoczął się wielki proces przeciwko 23-m członkom miejscowej U. O. N. Akt oskarżenia zarzuca im przynależność do tej organizacji oraz zniszczenie w Krasicach godła państwowego i uszkodzenie pomnika Niepodległości.

Dwaj oskarżeni są również obwinieni o kolportaż ulotek, wzywających do bojkotowania szkół państwowych.

Głos w sprawie „stanu rolnictwa i scalenia”.

Jak koń ex-ulański — weteran spieszy galopem na głos tábki, tak i ja po 50 przeszło latach pracy mierzniczej i rolnej; lub z niemi związanej, nad Pilicą, Bohem, Nową, Wilją, Dnieprem i Wierpem, spieszę dopełnić nader rzeczowy artykuł p. J. P. na powyższy temat w „Dzienniku Wileńskim” z 15 i 16 bm.

Zabierałem już głos w tych sprawach w „Gazecie Rolniczej” i zaproszony byłem do wypowiedzenia się przez b. ministra reform rolnych, p. Kocyńskiego. Uwagi moje w części zostały uwzględnione, ale przeważnie tylko pro forma, przy układaniu przepisów, dzięki głosom doktrynerów, żądających niemal maksymalnej dokładności, osiąganey przy pomiarach geograficznych lub kuciu w skafach długich tmełów.

Jeżeli nikt nie daje słusarzowi koła do okucia, ani zegarka do naprawy, to należy również przystosować dokładność pomiaru do ceny ziemi. Przy jej kupnie nikt się nie targuje o 1 proc., a przy szacowaniu doscalenia, omyłki, często, znacznie przewyższają 10 proc.; możemy przeto tolerować omyłkę, nieprzekraczającą 1:2000 długości, przy podziale c. 1:2500, a 1:500 powierzchni przy tejże podziale, stosownie do §§ 642 i 682 Przepisów przy pomiarze dóbr rządowych b. Królestwa Kongresowego, zatwierdzonych w 1839 r. kiedy, nie znając jeszcze taśm stalowych i planimetrów, używano znakomitych, wyciągających się łaucuchów z precyków druczanych i graficznego obliczania powierzchni. Obecnie wy-

maża się mozolnych i znacznie kosztowniejszych sposobów oraz rewizji w biurach, a następnie odległych wyjazdów z województw, często z powodu tylko formalnych uchybień. Kontrola techniczna musi być przeprowadzana, jednak dziś, przy ulepszonych narzędziach, z łatwością można otrzymać nawet większą od powyższej wskazanej dokładność, nie doprowadzając do tego, by pomiar małych kawałków kosztował więcej, niż sama ziemia, co nawet oficjalnie bywało stwierdzone. Małe kolonie można często bardzo dokładnie wymierzyć samą tylko taśmą stalową, jak to się praktykuje względem placów miejskich, wielokrotnie droższych.

Ze koszt pomiarów można kilkakrotnie zmniejszyć — nie wątpię, a wtedy łatwiej byłoby częścię nakazać przerobienie planu scalenia, gdyby zainteresowani rolnicy lub powiaty technicy uznali tego potrzebę. Bywały wielkie nonsensy, rażąco krzywdzące pojedynczych rolników, lub nieuwzględniające możliwości o wiele bliższego dojazdu do kolei czy miasta, gdy warunki terenowe pozwalały.

Wiele bardzo dałoby się jeszcze w tej sprawie powiedzieć, ale nie zabierając miejsca polecam te uwagi do rozważenia zainteresowanym oraz władzom, przeciw szczerze działającym o dół maforolnych szęgólniej, a zarazem o zmniejszenie budżetu.

Kazimierz Józef Poniatowski.

PARALIŻ ROOSEVELTA ma swoje dobre strony.

Wrogowie Roosevelta powiadają, że człowiek, który przez szereg lat był paralitykiem, nie może być wielkim mężem stanu. W sprawie tej zabiera głos znany Prezydenta Roosevelta, de Sales, który w „Vu” zamieścił ciekawe uwagi na temat obecnego dyktatora Ameryki. Twierdzi on mianowicie, że właśnie tragiczne przejście związane z chorobą, zahartowały charakter Roosevelta i uczyniły go tem czym jest.

Najprzód kilka szczegółów biograficznych. Roosevelt, w przeciwieństwie do innych współczesnych dyktatorów, nie wyszedł ani z ludu ani z tak zwanej inteligencji. Jest arystokratą z pochodzenia. Rodzina jego osiedliła się w Ameryce w 1644 roku. Od wiewków, zarówno przodkowie matki, jak i ojca, żyli w wielkim dobrobycie. Nie dorównywał Vanderbiltem czy Astorom, ale zaliczał się do zamożnej „gentry”, osiadłej na ws. Mieli stylowe rezydencje, liczną służbę i — swobodę ruchów. To znaczy, że każdy z Rooseveltołów mógł folgować swym zachciankom, studiować to, co go interesowało, włożyć się po świecie, kolekcjonować książki i t. d. Nigdy nie zasnali oni biedy i nie niepokoił się, czy m, „wystarczy” do pierwszego na utrzymanie.

Dzieciństwo i wczesna młodość Franklina Roosevelta ułnyły w atmosferze do sytu i spokoju. Jedynym większym zdarzeniem w jego życiu było odziedziczenie, gdy miał lat piętnaście, wspaniałego jachtu. Rozpoczął wtedy okres morskich wycieczek, urządził wyprawy z kolegami z Grooton i Harvard. Potem, gdy skończył wyższe studia poszedł na praktykę do adwokata, nie myślał jednak o zawodowej pracy. Bawił go sport, bawiła go polityka. Uchodził za dobrego kompana. Nie odznaczał się wówczas zamiłowaniem do pracy, nie lubił roztrząsać poważnych zagadnień. Mówiono o nim, że jest „collegiate” — co w wolnym przekładzie oznacza „towarzystki”.

Dzisiaj Roosevelty irytuje się, gdy mu przypominają pierwszy okres jego życia. Wrogowie jego wymawiają mu, że był panicyzkiem, któremu obce są społeczne problemy.

Otóż zdaniem autora artykułu, straszliwy wstrząs, jakim był dla niego atak paraliżu, przeobraził go i wywołał drzemienie w jego duszy możliwości. Kto wie czy Franklin Roosevelt nie zostałby przeciętnym „panicyzkiem”, amatorem golfu i lekkiej lek tury, gdyby nie to, że społżał śmierci oko w oko i że musiał się zmagać z chorobą.

Pewnego razu, podczas wycieczki morskiej, Roosevelty wskoczył do zimnej wody i nagłe poczuł dziwny skurcz. Wydobyto go z kąpielni nieprzytomnego. Od tej pory nie odzyskał władzy w nogach. Doktorzy stwierdzili paraliż dziecienny. Działo się to dwańasie lat temu. Rodzina Roosevelta była w rozpacz. Nikt nie wątpił, że kariera Franklina skończyła się, że będzie on ciągnął nędzną egzystencję inwalidy, utrzymywano go przez rodzinę.

Tymczasem człowiek, który dotychczas nie odznaczał się ani energią, ani pracowitością, okazał nagle tyle wspaniałej odwagi i determinacji, że zdawało się, iż odrodził się w nim nowy człowiek. Przedewszystkiem oświadczył najbliższemu, że rze da się chorobie. Postanowił się leczyć i odzyskać swobodę ruchów. Zasięgnął rady najświetlejszych lekarzy, ale kuracja nie dawała rezultatu. Postanowił więc zerwać z oficjalną medecyną. Sam na własną rękę szukał lekarstwa. Zauważył, naprzykład, że kąpiele Warm Spring przyniosła mu ulgę. Wbrew wskazówkom specjalistów udał się tam, kazał sobie wybudować prywatny basen i codziennie zanurzał się w wodę. Co więcej — przynuszał się do wykonywania ruchów nogami. Podtrzymywany przez służącego usiłował pływac. Co najważniejsze, nie chciał uchodzić za chorego. Wymyślał sobie zajęcia, starał się zapomnieć o chorobie, za-

chowował się jak człowiek normalny — zajmował się interesami, utrzymywał stosunki z politycznymi przyjaciółmi, ba — nawet zaczął ze zwracania energią przygotowywać się do akcji wyborczej.

Tyle przytem okazał energii i wytrwałości, że po upływie kilku lat zwalczał z sobie neurastenę, idącą w parze z chorobą, przywykł do tego, że nie władną nogami, jak dawniej, oswoił się z tem, a tak rozwinął się fizycznie i intelektualnie, że można mu pozazdrościć zdrowia ciała i duszy. Brzmi to paradoksalnie. Nie trzeba jednak zapominać, że tak zwany paraliż infantylny nie wpływa ujemnie na funkcjonowanie aparatu mózgowego.

Doktorzy twierdzą, że niezwykle dzieje paralityka Prezydenta świadczą o tem, iż wstrząs psychiczny, jakiemu uległ w chwili zachorzenia, sublimował jego energię. Energia nie znajdująca ujścia w ćwiczeniach fizycznych (Roosevelt porusza się z trudem, opierając się na laskach), przejawia się wzmoczoną działalnością władz psychicznych. Jest to oczywiście tylko hipoteza.

W każdym razie nie można zaprzeczyć, że Roosevelt właśnie w okresie najcięższym wykazał najwięcej siły, woli i entuzjazmu. Ongi jako zdrowy, normalny chłopiec był tylko „mitym kompanem”, dzisiaj, jako scho rowany, wlokący z trudem ogni inwalida — jest kierownikiem nauy państwowej.

Opowiadają sobie ludzie na ten temat anegdoty. Przed nominacją Roosevelta ktoś powiadał A. Smithowi, że obawia się, czy człowiek chorey może podjąć się odpowiedzialnego zadania rządu krajem. Na to Smith: „Czy nam potrzeba akrobaty”...

Sport.

Na jeziorach Trockich.

W dniu 20 bm. odbędzie się otwarcie schroniska L. M. i K. w Trokach, oraz otwarcie sezonu nawigacyjnego na jeziorach Trockich.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12-iej, podniesieniem bandery, poczem nastąpi defilada fodzi, przejażdżką żaglówkami po jeziorze i t. p.

Kto wygrał na loterji?

W dziewiątym dniu ciągnięcia 4-iej klasy 29-iej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

- Zi. 10.000 na N-ry: 60668 74736 95830 108157 136490.
- Zi. 5.000 na N-ry: 37051 52248 77138 84872 103364 157477.
- Zi. 2.000 na N-ry: 9964 16008 18145 20845 25759 39497 40046 47439 56213 56365 58869 59967 60921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585.
- Zi. 1.000 na N-ry: 3792 5636 12624 14684 18789 19894 31724 36384 37794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72326 74383 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 127291 127688 128408 133342 138447 141959 143303 144524 144653 147561 148443 149831 153419 156741 169006 169476.
- ciągnięciem popołudniowe.
- Zi. 15.000 na Nr. 55842.
- Zi. 10.000 na N-ry: 26196 91602 121326 125611.
- Zi. 5.000 na N-ry: 97703 100364.
- Zi. 2.000 na N-ry: 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 70359 72256 78817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555 142675.
- Zi. 1.000 na N-ry: 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 76406 80486 83646 88859 98709 102163 103745 104564 104869 105218 105396 106937 118978 119339 120441 131055 132960 133592 134488 145213 145394 150316 151961.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11 — 3 i od 6 — 8 wiecz.

KRONIKA.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Wielkopolska, Polska Środkowa, Pomorze, wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Poza te dzielnice: najpierw pogoda słoneczna, potem wzrost zachmurzenia aż do przelotnych opadów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

DYUZYR APTEKI

Dziś w noc dyżurny następujące apteki:
Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-48), Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4 i Sapotnikowa — ul. Zawalna Nr. 41 (telef. 7-99) oraz wszystkie przedmieściach, prócz Świątek.

Z MIASTA.

Kryzys sezonowy przeżywa kino wileńskie. Kino-teatry wileńskie w okresie letnim przeżywa kryzys z powodu zmniejszenia się ilości frekwencji widzów. W związku z tem właściciele kin czynią starania u władz o zmniejszenie podatków na okres letni.

Kino-teatr „Roxy” z powodu znikomej frekwencji publiczności zamknęło swe podwoje na lato. Los ten czeka jeszcze dwa kina wileńskie, które już w maju słabo prosperują i świecą pustkami.

Komisja sanitarno-illustracyjna przeprowadziła generalną ilustrację wytwórni lodów i fabryk wód sodowych i lemoniady. Zbadano około 50 wytwórni lodów i 7 fabryk lemoniady i wód. W wyniku ilustracji 3 wytwórnie lodów zamknięto, na 7 wytwórni sporządzono protokoły karne za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. Również protokół sporządzony został na fabrykę wód i lemoniady. W ciągu lata ilustracje podobne przeprawa drane będą okresowo, zaś niezależnie od tego będą również badane sklepiki, owocniarce, kawiarnie i t. p. gdzie sprzedawane są lody.

SPRAWY WOJSKOWE.

Ćwiczenia rezerwistów. Rozsyłane już są karty powołania rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe w I turusie. Wiele nie do steregów tych rezerwistów nastąpi w pierwszych dniach czerwca r. b. W maju odbywało się ćwiczenia stosunkowo niewiele osób. Do dać należy, że osoby, które należą do roczników i kategorii powoływanych, mają oczekiwać nadania karty powołania. Informowanie się w referacie wojskowym zarządu miejskiego lub w P. K. U. jest na razie zupełnie zbędne.

— Kto staje dziś do poboru?

Dziś w 11-ym dniu poboru rocznika 1913 go do przeglądu przed komisją poborową winni są zgłosić się wszyscy mężczyźni z nazwiskami na liście K. zamieszkałi w obrębie I i II komisaryatów P.

Z YCIA STOWARZYSZEN.

Ważne zgromadzenie Związku detalicznych kupców i przemysłowców chrześcijan m. Wilna i województwa wileńskiego odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 3 p. p. w lokalu wileńskim przy ul. Bazylijskiej 2 m. 18 z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 2. Sprawy Kasy Pogrzebowej. 3. Sprawy wyborów do Rady miejskiej. 4. Sprawy podatkowe. 5. Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Akcja nad przygotowaniem środków alarmowych w postaci dzwonów alarmowych L.O.P.P. posuwa się ciągle naprzód. W tygodniu zesłaliśmy zawieszono 4 dzwony alarmowe. Razem do chwili obecnej zawieszono dzwonów alarmowych L.O.P.P. 34 sztuki.

Koło zaprzysiężonych księgowych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ważne zgromadzenie Koła zaprzysiężonych księgowych przy ul. Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którym został wybrany nowy zarząd Koła. W skład zarządu weszli p. Malicki Jakób—prezes, p. London N.—wiceprezes i p. Rewieńska—sekretarz. Nowy zarząd przystąpił do opracowywania projektu normalizacji ksiąg buchaltaryjnych dla poszczególnych branż w związku z mającym wejść w życie kodeksem handlowym.

Zjazd Nazaretanek.

Zjazd Kół b. wychowanek gimn. zgrm. ss. Najów, Rodz. z Nazaretu, odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. Dn. 20. b. m. o godz. 8 rano zostanie odprawiona Msza św. inauguracyjna, poczem o godz. 9.15 nastąpi otwarcie Zjazdu.

Członkowie Koła wileńskiego są prosi o jaknajliczniejszy udział w Zjeździe.

Zjazd maturzystek gimn. im. Orzeszkowej.

Komitet organizacyjny i zjazdu XII kompletu maturzystek gimn. im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie klasy VIII a i VIII b z roku 1929 podaje do wiadomości, że Zjazd rozpocznie się Mszą św. w kościele św. Jerzego o godz. 9 i pół rano w pierwszym dniu Zielonych Świątek dn. 20.

ODCZYTY.

O programie inwestycyjnym Wilna.

Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 33, organizuje cykl zebrań dyskusyjnych w których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dnia 18 maja o godz. 19.30 przez p. inż. H. Jensa, wiceprezesa m. Wilna odczyt na temat: „Program inwestycyjny m. Wilna”.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozdane nie będą.

SPRAWY AKADEMICKIE.

„Banda Akademicka”

zawiadamia zainteresowanych, iż w najbliższych wycieczki do Trok jest o godz. 13.50 (a nie o godz. 15.50, jak wczoraj było podane). Zbiórka na dworcu o godz. 13. Głosić miłe widziani. Zapisy przyjmuje i informacyjną udziela kol. Onosko Stefan, Dom. Akad. pok. Nr 408, tel. 1-75 (godz. dowolne).

Wycieczka zapowiadana się licznie.

Akad. Koło młynie

zaprasza koleżanki i kolegów na wycieczkę do Trok dn. 21 b. m. Msza św. o godz. 7 w kościele św. Kazi. Zbiórka przed kościołem o godz. 8.30 rano.

TURYSTYKA.

Wycieczka z Biłogostu.

Na Zielone Święta przybywa do Wilna wielka wycieczka z Biłogostu. Wycieczka składa się będzie z około 600 osób i przybędzie specjalnym pociągami. Zabawi ona w naszym mieście przez 2 dni, w czasie których zwiedzi miasto i jego zabytki historyczne, zwiedzi bliższe okolice i prawdopodobnie uda się jeszcze do Trok.

KRONIKA POLICYJNA.

Uczeń szkoły technicznej w Wilnie,

Stanisław Patryk (Zaręczce 16) usiłował na podstawie fałszywej książeczki P. K. O. podnieść z Urzędu Pocztowego W. lno I — sto złotych. Ucznia fałszerza aresztowano.

Ucieczka złodziei.

Na ul. Bankowej dziesięć nocny policjant zauważył dwóch podejrzanych osobników, dzwigających worki na plecach. Na wezwanie policjanta nieznajomi zaczęli uciekać, a gdy policjant oddał kilka strzałów, wpadli do jednego z ogrodów.

Ofiarą sprytnego oszustwa padła mieszkanka ul. Legionowej

Marja Franciszczowa, od której dwie cyganki pod pretekstem wróżby wyłudziły garderobę na sumę 600 zł.

WYPADKI.

Lewa ręka w trybach maszyny.

Robotnik fabryki taktury w Grzegorzewie, Antoni Tytjański, wskutek własnej nieostrożności włożył lewą rękę między walec a filc maszyni papierniczej, skutkiem czego doznał ogólnego potłuczenia. Tytjański został przewieziony do szpitala św. Jakóba.

Roboty ziemne na Antokolu a publiczność.

Jak wiadomo, Magistrat prowadzi na ul. Tadeusza Kościuszki na Antokolu roboty ziemne. Prace te trwają obecnie nad skopywaniem góry w pobliżu boiska 6 p. p. leg. Robi się to w celu uregulowania w tem miejscu ulicy dla rozszerzenia jej i obniżenia poziomu jezdn. Regulacja zaś ulicy pozostaje w związku z urządzaniem na pobliskim wzgórzu parku miejskiego.

Piasek, powstały przy skopywaniu góry, używany jest do usypiania wału nad brzegiem Wilni, na którym (oczywiście w przyszłości) urządzone zostanie bulwar.

Niemal na samym środku chodnika ustawiono korbę, przy pomocy której spuszczone są nadół wagonetki, naładowane piaskiem. Chcąc przejść, trzeba przeskoczyć okrężnie przez jezdnię pełną piasku i kurzu. Łatwo w ten sposób można wpaść pod samochód, dorozk czy chociażby wagonetkę, bo przesymp jezdni, po którym odbywa się ruch, zarówno pieszy jak i kołowy, jest bardzo wąski. Dalej, w pobliżu wspomnianej korbki ułożone są szyny, które akurat naprzeciw tego miejsca krzyżują się, robiąc ten przesymp jeszcze bardziej niewygodnym.

Wreszcie, prawdopodobnie przez brak dozoru ze strony kierownictwa, niedbali robotnicy pozostawiają na szynach pośrodku jezdni wagonetki. Ze względu zatem na bezpieczeństwo publiczne, należy apelować do kierownictwa robót, by weszło w ten stan rzeczy i uporządkowało ruch pieszy i kołowy.

m. r. s.

Nieszczęśliwy wypadek na robotach miejskich

Podczas robót kanalizacyjnych, ogólnego potłuczenia ciała. Pogotowie Rantukowe odwoziło Winienkę do szpitala św. Jakóba. Stan jego jest ciężki.

Jest to już trzeci nieszczęśliwy wypadek w tygodniu bieżącym na robotach miejskich.



„Cudowny promień”.

Baleń — pantomima w 4 aktach.

W zesłą sobotę mierny sposobnie oglądania na scenie Teatru Miejskiego na Pohulance jeszcze jednego popisu szkoły baletowej i to szkoty istotnie wysokiej klasy.

Uczennice p. Muraszowej przynoszą zaszczyt swojej profesorce, świadcząc o niezawodnych wartościach jej metody.

Szkoła liczy tylko dwa lata istnienia, a już wykazuje rezultaty naprawdę podziwu godne. Cały zespół zarówno najmłodszych jak i starszych wykonawców żywa rozkosz sprawiał widzom niezwykłą lekkością, lineynym wykonaniem „point”, lotną harmonją ruchów, czarem gry mimicznej i wdziękiem głosu. Miało się chwilami zdziwienie, że świat duszków i eliów, świat figlarnych diablików z bajki, świat ważek i rusatek zstąpił na ziemie ku uciechu oczu ludzi dorosłych, ku zachwytowi bardzo licznie zgromadzonej publiczności, której uwagę poza tem przykuwały dzieje dwójki młodzieńców, zbłąkanych w tym niesamowitym świecie, wędrowniczek.

Słicznie obmyślane i najdokładniej w szczególności wykonane kostiumy oraz piękna ilustracja muzyczna numerów bardzo ładną stworzyły całość.

To też owacyjnym przyjęciem dziełową widownią pani Muraszowej za jej wysiłek i pracę, której ukoronowaniem było barwne, estetyczne widowisko sobotnie.

Z obowiązku sprawozdawcy jeden tylko reżyserzy chciabym uczynić zarzut: akt III-ci w Świątyni bogini Dobroci i Świata o połowie skróciłby należało — jest stanowczo za długi.

Kostiumy projektowała p. Lidja Szole, zaś wykonaniem ich kierowała osobiście p. Muraszowa, pilnie czuwając nad opracowaniem najdrobniejszych szczegółów.

Przy fortepianie zasiadała znana w Wilnie p. Z. Zalewska.

Zastępca.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.

W niedzielę 17.5.29. w godzinach 11.40—12.30. w Teatrze Miejskim odbędzie się koncert na cześć ofiarodawców. Program koncertu: 1. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 2. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 3. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 4. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 5. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 6. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 7. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 8. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 9. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed). 10. „Pieśń o miłości” (p. J. Szwed).

W koncercie wystąpi p. Zofja Zmigrod-Fedyczkowska, którą piękny głos, świetna szkoła oraz szczerzy talent i żywy temperament odtworzyć każde umieszczone na naczelnym miejscu na scenie wśród naszych

najwybitniejszych artystów operowych. Poza tem wezmą udział: powszechnie znany chór „Echo” pod batutą prof. Kalinowskiego oraz wybitny anawca muzyki i akompaniator dr. Tadeusz Szeliowski.

Koncert odbędzie się w Sali Teatru Miejskiego na Pohulance.

Bilety z wczasu nabywać można w Komitecie (Urząd Wojewódzki Wileński, pokój Nr. 11, od godz. 9 do 15-ej).

Teatr i muzyka
— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś Teatr na Pohulance nieczynny.

— Miejski Teatr Letni — w Ogrodzie po-Bernardyjskim. Jutro otwarcie Teatru Letniego. Będzie to zarazem jubileusz 30-letniej pracy sceniczej p. Saby Ziełńskiej, która wystąpi w komedii W. Szekspira pt. „Cudze dziecko”. Komedja ta pełna pogody i humoru przedstawia życie nowej młodzieży sowieckiej. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

— Święteczne popołudniówki w Teatrze Letnim. W niedzielę oraz w poniedziałek o godz. 4-ej dana będzie na przedstawienia popołudniowe doskonała sztuka współczesna J. Devala pt. „Towariszcz” — przedstawiająca życie emigracji rosyjskiej w Paryżu. Ceny propagandowe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia” „Noc w San Sebastiano”. Dzisiejsza premiera operetki Benazkiego „Noc w San Sebastiano”, zapowiada się niezwykle ciekawie. Pierwszorzędna obsada ról czołowych, piękna muzyka i pełna hispanijskiego temperamentu akcja, wprowadzona na scenę przez reżysera Domosławskiego, powinna zainteresować żądną miłych wrażeń publiczność. Operetkę urozmaicają liczne tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

Nad stroną muzyczną czuwa kapelmistrz Wiliński. Ceny miejsc letnie — niższe. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biuletowych.

— Popołudniówki święteczne w „Lutni” po cenach propagandowych. W niedzielę najbliższą na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ukaze się barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry jesienne”. W poniedziałek święteczny widowisko popołudniowe po cenach propagandowych wypełni pełna młodzieńczego humoru i werwy komedja muzyczna „Niech żyje młodość!” Początek widowiska o godz. 4 popoł.

— Koncert na głodującą dziatwę wjejską. Komisja zbiorkowa Komitetu obywatelskiego pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju organizuje w dniu 26 m. koncert na rzecz głodującej dziatwy wjejskiej.

W koncercie wystąpi p. Zofja Zmigrod-Fedyczkowska, którą piękny głos, świetna szkoła oraz szczerzy talent i żywy temperament odtworzyć każde umieszczone na naczelnym miejscu na scenie wśród naszych

Z KRAJU.

Wielki pożar w powiecie Dziśnieńskim.

GŁĘBOKIE (Pat). 17 bm. popołudniu władze powiatowe zostały zaalarmowane o dużym pożarze we wsi Ościewice, położonej w odległości 2 km. od m. Dzisy. Została wysłana natychmiast straż pożarna z Głębokiego. W ogniu stanęło 8 gospodarstw, które spłonęły doszczętnie. W pożarze poniosło śmierć 2 dzieci. Pożar wzniciła 13-letnia dziewczynka przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty materialne obliczają na zł. 21.000.

Meljoracja rolne.

GŁĘBOKIE (Pat). W bieżącym miesiącu rozpoczęła się na terenie powiatu dziśnieńskiego intensywna praca w dziedzinie przeprowadzania komasacji i meljoracji gruntów.

Plan prac na r. 1934/35 przewiduje prowadzenie robót scaleniowych w 65 obiektach na ogólnym obszarze 16.188 ha., stanowiących własność 2172 gospodarstw. O żywotności akcji świadczy ilość zgłoszeń. Nie uwzględniając spraw zakończonych lub znajdujących się w toku scalenia, pozostałe jeszcze do scalenia zgłoszonych około 380 obiektów o łącznym obszarze około 68.000 ha.

We wszystkich miejscowościach powiatu znajduje się dostateczna ilość chętnych dla wdrożenia postępowania scaleniowego. Chęć ta hamowana jest koniecznością pokrycia należności za techniczne wykonanie scalenia, co wobec niskich cen i niedużych jest dosyć trudne.

Sekta baptystów topnieje

Diugoletnia działalność sekty baptystów na terenie powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego w ostatnich czasach poczęła ponosić same niepowodzenia, w związku z tem zamknięto tam 4 domy modlitwy i odwołano 7 „duchownych”, którym zarzucono beczność.

Ludność wiejska, która początkowo dała się nakłonić do wstąpienia do sekty, obecnie gremjalnie występuje.

Zabłąkany z Karpat orzeł skalny.

Na terenie gm. oliwickiej w pobliżu wsi Wisilince mieszkaniec tejże wsi, Aleksander Paczko, pochwytał górskiego orła, który najprawdopodobniej przybył na Kresy z Karpat. Orzeł widziany był w puszczy Rudnickiej.

W dniu wczorajszym orła nabył ziemianin Fedukowski, który ma ofiarować go do ogrodu zoologicznego w Warszawie.

Z POGRANICZA.

Wywrotowa agitacja litewska na naszym pograniczu.

Z pogranicza donoszą, iż w ostatnich czasach w pogranicznych miejscowościach ukazał się agitatorzy litewscy, którzy prowadzą akcję antypolską wśród ludności granicznej.

Strzały litewskie do trawy polskiej.

Z Oran donoszą, iż do spalwających trawę flisaków Kulbinisa i Małynki patrol litewskiej straży granicznej oddał trzy strzały, które na szczęście chybiły. Kuie utknęły

na najwybitniejszych artystów operowych. Poza tem wezmą udział: powszechnie znany chór „Echo” pod batutą prof. Kalinowskiego oraz wybitny anawca muzyki i akompaniator dr. Tadeusz Szeliowski.

Koncert odbędzie się w Sali Teatru Miejskiego na Pohulance.

Bilety z wczasu nabywać można w Komitecie (Urząd Wojewódzki Wileński, pokój Nr. 11, od godz. 9 do 15-ej).

Teatr Objazdowy — gra dziś świetną komedję Z. Geyera pt. „Kobieta z eleganckiego świata” — 18.V. w Mołodecznie, 19.V. w Kraśnem.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 18 maja.
7.00: Czas. Muzyka. 10.00: Audycja dla dzieci. 11.40: Przegł. prasy. 11.50: Utwory Meyerbeera (płyty). 12.55: Czas. 12.55: Koncert. Kom. meteor. 12.55: Dzień. pol. 14.50: Pogadanka L.O.P.P. 15.00: Hejnał i pieśń majowa. Wiad. eksport i giełda rol. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Recital. 16.00: Występ w Wilnie. 16.35: 16.20: „Co się dzieje w Wilnie?” 16.35: „Zabobony” — felj. 16.30: Koncert. Tr. meczu tenisowego Polska—Francia. 17.30: Zawodowa jako przygotowanie do życia” — odczyt. 18.10: Koncert. Codz. ode. pow. Feljton aktualny. Sport. Wil. kom. sport. Dzień. wiecz. „Myśli wybrane”. 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Felj. literacki. Kom. meteor. 23.05 — 23.30: Muzyka tan.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Polskie warjacje fortepianowe. Zna.omyli pianista Bolesław Kon wystąpi w sobotę o godz. 20 z interesującym repertuarem, obejmującym trzy piękne utwory z polskiej literatury fortepianowej. Są to tematy z warjacji kompozycji Karola Szymanowskiego, Franciszka Brzezińskiego i Juliusza Wertheima. Nieleż one do wcześniejszego okresu twórczości tych kompozytorów.

Odczyty dla maturzystów. W cyklu odczytów dla maturzystów zapowiada program radiowy następujące pre-

lekcje: W piątek o godz. 17.30 w cyklu „Literatura polska” omówi twórczość Jana Kasprzowicza prof. Konrad Górski. W sobotę w cyklu „Historja” prof. Henryk Mościcki wygłosi pogadankę o idei bartoriańskiej. Odczyty dla maturzystów mogą być również słuchane z wielką korzyścią przez osoby zajmujące się samokształceniem.

Staty wzrost radioabonentów w Polsce. Mimo trwającego wciąż kryzysu statystyka ilości radioabonentów w Polsce w każdym miesiącu notuje przyrost słuchaczy. Dowodzi to, że programi Polskiego Radja znajdują uznanie w szerokich warstwach społeczeństwa. Tak np. w okręgu wileńskim dyrekcji poczt i telegrafów zarejestrowano ogółem 5972 radjosłuchaczy, wśród nich 35 nowych. W dyrekcji warszawskiej, najbardziej licznej, bo posiadającej zgórą 54 tysiące abonentów, przybyło w tym samym miesiącu ponad 500 nowych radjosłuchaczy. W innych dyrekcjach również zanotowano zwiększenie się kadrow zwolenników radja.

Giełda. WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123,70—124,01—123,39. Berlin 209,35—209,87—208,83. Gdańsk 172,63—173,06—172,20. Holandia 358,90—359,80—358,00. Kopenhaga 120,70—121,30—120,10. Londyn 27,02—27,15—26,89. Nowy Jork 5,28/—5,31/—5,25/—5,25/—5,25/—5,26. Paryż 34,94—35,03—34,85. Praga 22,05—22,10—22,00. Stokholm 139,30—140,00—138,60. Szwajcaria 172,07—172,50—171,64. Włochy 15,04—15,43—14,92. — Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 85,25—26—25,50. Częstocice 20. Cukier warsz. 19. Lilipol 12,25 (szutki pojedyncze). Rudzki 3,05—3,30. Starachowice 10,85. Haerberbusch 39. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: Budowlana 44,85—45. 5 proc. konwers. 65,50—65,75. 5 proc. kolejowa 58. 6 proc. dolarowa 76,25—76,50. Dolarówka 53,15. Stabilizacyjna 66,25—66,75—66,50. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50. — Tendencja mocniejsza.

Dolar przyrwyty 5,27.
Rubel: 4,61/2 (za 5-ki), 4,63 (za 10-ki).

Nowość, a twórczość.

To, co twórcze, jest w pewnym momencie nowe i samo plodzi nowość. Ale czy z tego wynika, by każda rzecz nowa miała w sobie zarodek twórczy? Czy każda nowość jest tem samym objawem postępu? Czy raczej przeciwieństwo: twórczość dlatego właśnie jest twórczością, że jako w małej części jest nowością, tkwiącą natomiast swemi korzeniami w przeszłości i czerpiącą z niej żywotne soki? To znaczy, że wobec nowości trzeba stać raczej na stanowisku sceptycznym, zgóry przewidując, że ogromna większość jej przejawów nie ostoi się w życiu, a jakże często potłumi tylko, co dawniej żyło i powinno było żyć nadal.

Wszystkie te wątpliwości nasuwają się nam podczas czytania **Piaseckiego**, gloryfikatora i wielbiela dzisiejszości, a przynajmniej dużej części jej objawów. Książka to pisana żywo, z dużą łatwością pióra i z prostotą, a zarazem ujmującą szczerością, która bardzo często wystarcza czytelnikowi, acz czasami, pomi-

pewne niebezpieczeństwo: oto jej zwulgaryzowanie. Pewne regiony sztuki nigdy nie powinny się „zbliżać do życia”, tak jak szczyty nauki zawsze powinny pozostać niezależne od życia i jego wymogów. Cugle „utilitaryzmu w sztuce” muszą być krótko trzymane, bo inaczej zmienia się ona na obiegową monetę.

Autor powstaje na barok, na ozdoby i ozdóbki stylu, jakby nie zdając sobie sprawy, że barok Berenta a barok Kadena — to dwa różne zjawiska: u Berenta jest on konieczny i dzieła tego pisarza pozostaną na zawsze w naszej literaturze, gdyż są właśnie wpływem maksymalnego zbliżenia się do życia, gdy tymczasem barok Kadena jest wynaturzony i sztuczny, to też zwłaszcza duże powieści tego pisarza wkraczają wyraźnie w gwałtownie.

Podobnież dziwi czytelnika atak Piaseckiego na zupełnie słuszną zasadę: „tak się mówi, ale się tak nie pisze”. Przecież w sztuce konieczna jest idealizacja, bez idealizacji niema sztuki, lecz tylko jałowy reportaż. Wszakżeż sam autor, mówiąc o książce Goetla o Indjach, stwierdza, że brak tam, w Indjach, języka literackiego, którego nigdy nie zastąpią

dialekty potoczne. Nie powinno być między temi językami „przebiegłości” (str. 26), na to zgoda; ale różnica a wszak być powinna. Sam autor stwierdza przecież, że zadaniem języka literackiego jest „uszlachetnienie języka potocznego”. Toć jasne, że nie mogą one się nie różnić!

Z poszczególnych sądów o różnych autorach niepodobna się pisać na zachwyt Piaseckiego nad „Benjaminem” Irzykowskiego, przede wszystkim dlatego, że żadnej istotnej różnicy pomiędzy Irzykowskim a rzekomo zwalczanym przez niego Boy'em dostrzec nikt nie potrafi; zresztą Irzykowski sam o tem mówi. Książka Irzykowskiego, jak wszystko, co on pisze, jest nieporządna i niechlujna — i niewarta uwagi.

Podobnież zadziwia, że Piasecki, tak słusznie niechętny „nieznanej pile patriotycznego dydaktyzmu” (str. 49-50), jakgdyby nie dostrzegając zresztą spłagiatowania z Piłniaka tego właśnie charakteru w gruntownie chybięcej powieści Wołoszynowskiego o r. 1863 której technika jest „Wolga wpadaje w Kaspijskie morie”, podobnież jak nudna „Zadrodzie i medycyna” Choromańskiego, o któ-

rejsą Piaseckiego jest też nazbyt pochlebny („ranga generałska”, „książka niepospolita”, acz obok tego słuszenie: „partje siabe, duzo błędów kompozycyjnych, fałszywych chwytów i niedociągnięć... monotonia psychologic

